

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/aktualnosci/48823,Niech-zyje-wolnosc-Marzec-68-w-Krakowie.html>  
17.04.2024, 17:29

## „Niech żyje wolność”. Marzec '68 w Krakowie

**Marzec '68 - obok Października '56, Grudnia '70 i Sierpnia '80 - jest jednym z „polskich miesięcy”, w czasie których obywatele otwarcie sprzeciwili się komunistycznej dyktaturze**

Bezpośrednimi przyczynami protestów z 1968 r. były decyzje komunistycznych władz o zdjęciu z desek Teatru Narodowego w Warszawie „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka i o wydaleniu z uniwersytetu Adama Michnika i Henryka Szlajfera oraz brutalne pacyfikacje demonstracji studentów, którzy protestowali w obronie relegowanych z uczelni kolegów, upominając się o podstawowe prawa człowieka i obywatela. Gniew Polaków sprzeciwiających się ograniczaniu wolności objął swoim zasięgiem niemal cały kraj: od Szczecina po Rzeszów, od Legnicy po Białystok. Protesty nie ominęły także Krakowa.

### Pierwsze protesty pod „Adasiem”

Wieści o przebiegu warszawskich demonstracji, które miały miejsce 8 i 9 marca, rozprzestrzeniły się po Krakowie lotem błyskawicy. Jedną z pierwszych informacji SB dot. „antypaństwowej” działalności młodzieży była notatka z 10 marca. Informowała o trzyosobowej grupie studentów, którzy już 9 marca rozpowszechniali wieści o „wydarzeniach warszawskich” w klubie „Bambuko” na terenie akademika Politechniki Krakowskiej. 10 marca w „Żaczku” i innych krakowskich akademikach zaczęto rozklejać plakaty zapowiadające wiec poparcia dla warszawskich studentów, który odbył się 11 marca o godz. 12 na Rynku Głównym przed



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Okolice Collegium Novum UJ



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Okolice Collegium Novum UJ



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Okolice Collegium Novum UJ

pomnikiem Adama Mickiewicza.

Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR szybko zorganizowało spotkanie z aktywnym partyjnym oraz rektorami ważniejszych uczelni, mimo to sytuacja rozwijała się w niebezpiecznym dla władz kierunku.

W południe 11 marca pod pomnikiem autora „Dziadów” zebrała się grupa co najmniej dwustu osób. Po odczytaniu relacji z zajęć w Warszawie, przeczytaniu fragmentów konstytucji PRL oraz wezwaniu do solidarności z warszawskimi studentami, manifestanci ruszyli do gmachu Collegium Novum, gdzie w auli odbył się wiec z udziałem ok. 1100 osób, w tym rektora uczelni Mieczysława Klimaszewskiego. Przyjęto kilkupunktową rezolucję domagającą się m.in. przestrzegania prawa obowiązującego formalnie w PRL, zniesienia cenzury, uwolnienia i przywrócenia praw relegowanym z Uniwersytetu Warszawskiego studentom oraz opublikowania ich postulatów w środkach masowego przekazu w ciągu 48 godzin. Kilka godzin później pod pomnikiem Mickiewicza ponownie zebrała się młodzież – tym razem zgromadzenie liczyło według różnych szacunków od 3 do 8 tys. osób. Zebrani skandowali hasła: „Demokracja!”, „Prasa kłamie!”, „Czechosłowacja!”, śpiewali hymn Polski i – co szczególnie oburzało rządzących – komunistyczną „Międzynarodówkę”.

### **„Wkroczyć zdecydowanie z całą siłą!”**

Skala i przebieg protestu zaskoczyła członków PZPR. Partyjna egzekutywa KW zebrała się 12 marca. W czasie spotkania rektor AGH, prof. Kiejstut Žemaitis, wezwał zebranych do zdecydowanych działań. Zachęcał, by „jeśli już zajdzie potrzeba, to wtedy wkroczyć zdecydowanie, z całą siłą, łącznie z aresztowaniami i wszelkimi restrykcjami. Należy ostro ustosunkować się do uczestników a organizatorów usuwać z domów studenckich. Akcja milicji musi być zdecydowana”. Czekać na zakończenie 48-godzinnego studenckiego ultimatum władze przygotowywały się – zgodnie ze słowami Žemaitisa – do siłowej



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Ul. Jagiellońska



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Wiec pod Zaczkiem



Zamieszki w Krakowie w marcu 1968 r. Wiec pod Zaczkiem

rozprawy ze studentami, stawiając w stan gotowości ZOMO, ORMO w sile ok. 5 tys. funkcjonariuszy oraz gromadząc ciężki sprzęt milicyjny. Jeden z uczestników wydarzeń zanotował w dzienniku: „Miało się wrażenie, że miasto składa się z samych funkcjonariuszy milicji. Na bocznych ulicach budy wypełnione milicjantami w hełmach, z białymi pałkami w rękach. Wyglądali groźnie, stłoczeni pod plandekami”.

Prasa nie opublikowała studenckich postulatów z 11 marca, protesty trwały więc nadal. 13 marca przed „Żaczkiem” zebrała się grupa ok. 5 tys. osób, nie tylko studentów UJ. Przed południem część z nich (od 1,5 do 2 tys. osób) ruszyła w kierunku Rynku Głównego. Niesiono narodowe flagi oraz transparenty: „Niech żyje wolność”, „Studenci Warszawy – nie jesteście sami”. Po wyjściu z ul. Jagiellońskiej tłum zaatakowały oddziały MO, które użyły pałek, armatki wodnej i petard. Rozgorzały walki uliczne, w czasie których bito przypadkowych przechodniów, ostrzelano granatami z gazem łzawiącym budynki uniwersyteckie oraz – naruszając autonomię uczelni – wtargnięto na teren UJ, gdzie funkcjonariusze ZOMO poturbowali kilku profesorów. Wbrew brutalnym działaniom władz i groźbom użycia „najostrzejszych środków”, protesty w Krakowie nie ustawały. 14 marca rozpoczął się w części akademików strajk okupacyjny. Dzień później odbył się kolejny wiec pod „Żaczkiem”, w którym uczestniczyło ok. 7-8 tys. osób. Mimo, że w tym dniu zrezygnowano z marszu na Rynek, w dalszym ciągu trwał strajk absencyjny, utrzymujący się – z różnym nasileniem – praktycznie do końca miesiąca. W kolejnych dniach marca strajkowa atmosfera zaczęła powoli wygasać.

### **To tylko „niewielka garstka wicherzycieli”**

Wydarzeniom marcowym towarzyszyła brutalna i haniebna akcja propagandowa, której ostrze skierowano przeciwko studentom, inteligencji oraz rzekomym „syjonistom”. Pierwsze informacje o lokalnych wydarzeniach pojawiły się w prasie 13 marca. Na początku dominował ton alarmujący, by następnie informować opinię publiczną o opanowaniu sytuacji i „masowych” głosach poparcia dla polityki partii. Pisano więc, że protesty miały „niewielki zasięg” i spotykały się z oburzeniem „dziesiątek tysięcy” robotników w zakładach pracy, o czym miały świadczyć organizowane przez komunistów „masówki”, m.in. w Nowej Hucie. Ostrzegano także przed udziałem w zgromadzeniach, które „zagrożą porządkowi publicznemu”.

W prasie nie brakowało stwierdzeń o organizatorach akcji, których opisywano jako „garstkę wicherzycieli i chuliganów”, „nieodpowiedzialne elementy” i „bananową młodzież”, będącą pod wpływem „bankrutów politycznych” i szpiegów USA. Rozwijano trwającą już od słynnego przemówienia Władysława Gomułki z 19 czerwca 1967 r. kampanię antysemicką. Co ciekawe, w „Głosie robotniczym” uznano, że zarówno „syjonizm, jak i antysemityzm to idee godne pogardy”, co jest jednym z wielu przykładów funkcjonującego w komunistycznej propagandzie Orwellovskiego dwójmyślenia.

### **Represje**

Najcięższe represje dotknęły kilkudziesięciu osób skazanych przez sądy i Kolegia Karno-Administracyjne. Kary pozbawienia wolności wymierzano za udział w „nielegalnych związkach”, „wrogie wystąpienia w miejscu publicznym”, produkcję i kolportaż ulotek. Aresztem i grzywną karano za „zakłócanie porządku w miejscach publicznych”. Kilkadziesiąt osób zawieszono w prawach studenta, część pracowników naukowych popierających protesty usunięto z pracy, utrudniano znalezienie nowej.

Krakowski bunt młodzieży przeciwko ograniczeniu wolności był jednym z najpoważniejszych protestów Marca '68 w kraju. Dla części uczestników tych wydarzeń były to pierwsze istotne doświadczenia polityczne. Okazały się one bezcenne w latach 70. i 80., kiedy Krakowie ponownie podnoszono transparent z hasłem „Niech żyje wolność”.

*Tekst: dr Rafał Opulski, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Krakowie*

- [\*\*Marzec '68 - serwis specjalny Instytutu Pamięi Narodowej\*\*](#)